

Ujawnianie „zero-węglowego” oszustwa



Idea „zerowej emisji dwutlenku węgla” jest szeroko reklamowana jako rozwiązanie problemów naszej planety, ale ważne jest, aby przyjrzeć się, kto to mówi i co może zyskać. Pierwszą wskazówką, że coś jest nie tak z tą narracją, jest fakt, że węgiel jest niezbędny do życia na naszej planecie, a nie jest wrogiem, tak wielu twierdzi.

Wielu ludzi naprawdę chce chronić naszą planetę, ale sposób, w jaki globaliści mówią, że musimy to osiągnąć, służy [tylko im](#). Pomysł, że węgiel jest złą cząsteczką, jest całkowicie absurdalny i jest sprzeczny ze wszystkim, co wiemy o funkcjonowaniu planety. Aby ludzie i całe życie na planecie mogło się rozwijać, potrzebujemy tak naprawdę [wyższego poziomu dwutlenku węgla](#) i cieplejszych warunków, które umożliwiłyby uprawę szerszej gamy roślin.

Czym dokładnie jest to zero netto, które chcą, abyśmy osiągnęli? Mówiąc prościej, założmy, że zarobiłeś w tym miesiącu 3000 USD i wydałeś 3000 USD – to da ci zero netto. Pod względem emisji dwutlenku węgla oznacza to, że jedna firma może uwolnić 50 ton węgla do powietrza, podczas gdy inna robi coś, co usuwa 50 ton węgla z atmosfery.

Jednak osiągnięcie zera netto nie zapewni osiągnięcia naszych celów klimatycznych z kilku powodów. Przede wszystkim wiemy już, że wiele tzw. ekologicznych rozwiązań, które widzieliśmy w ostatnich latach, jest nieprzetestowanych i dość

ryzykownych. Na przykład rozpylanie cząstek do atmosfery pod pretekstem ochłodzenia globalnych temperatur powoduje o wiele więcej problemów niż rozwiązuje – ale jest to przyjemny strumień zysków dla osób odpowiedzialnych za badania i przeprowadzanie takich operacji. Może to doprowadzić do zmniejszenia opadów i zwiększonej suszy w dużej części Afryki i Indiach, co może doprowadzić do masowego głodu – pomocy, której obecnie nie potrzebuje planeta. Tymczasem nasiona GMO miały uczynić rolnictwo bardziej ekologicznym, ale zamiast tego prowadzą do nieodwracalnego zanieczyszczenia naszego powietrza, wody i gleby oraz niszczą ludzkie zdrowie.

To nie przypadek, że rządy i korporacje przyjmują plany zerowe netto, które uważają ludzi z biedniejszych krajów Globalnego Południa za niepotrzebnych, ponieważ to oni poniosą ciężar tych nieprzemyślanych planów.

Jednym z wielkich pomysłów zerowych netto, popieranym przez Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC), jest wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla, czyli CCS, który, jak twierdzą, pozwoli nam nadal wykorzystywać paliwa kopalne na dużą skalę, o ile będziemy również kompensować te emisje poprzez technologię CCS – pomimo tego, że nikt nie wie czy ta technologia będzie nawet praktyczna lub pomocna, a wielu ekspertów twierdzi, że stwarza ryzyko przyszłego wycieku, który miałby poważne konsekwencje środowiskowe i społeczne.

Klimat Ziemi zmienia się naturalnie

Wiele osób zdaje się nie dostrzegać faktu, że klimat Ziemi zmienia się w sposób naturalny, z samej swojej natury. Emisja rozbłysków słonecznych i różne cykle plam słonecznych, nie wspominając o aktywności wulkanicznej, zmieniają klimat w sposób, który nie ma nic wspólnego z działalnością człowieka. Chociaż alarmiści zajmujący się zmianami klimatycznymi uwielbiają twierdzić, że każdy huragan i burza jest pewnego rodzaju dowodem na to, że jesteśmy karani za

emisję dwutlenku węgla, prawda jest taka, że wulkany wprowadzają do atmosfery znacznie więcej węgla niż cokolwiek, co robią ludzie.

Niestety, jednym z celów globalnych elit jest depopulacja i dokładnie to się stanie, jeśli osiągną zimniejszą i bardziej lodowatą planetę poprzez [zmniejszenie emisji dwutlenku węgla](#). Tymczasem, niezależnie od tego, czy im się to uda, czy nie, korporacje, które są zakontraktowane do budowy i wdrażania na dużą skalę wymagań infrastrukturalnych, których według nich potrzebujemy, aby odwrócić świat od uzależnienia od paliw kopalnych i w kierunku energii odnawialnej, będą w stanie czerpać ogromne zyski.

Źródła tego artykułu obejmują:

GlobalResearch.pl

NaturalNews.com

Artykuł przetłumaczono z: naturalnews.com